

Agnieszka Osiecka (9 października 1936 w Warszawie - 7 marca 1997 tamże)

*Pewna poetka z Warsiawki
choć z dala żyła od trawki,
znała odloty,
upadki, wzloty,
brała miłości moc dawki.*

(ebs)

Agnieszka Osiecka urodziła się 9 października 1936 w Warszawie - polska poetka, autorka tekstów piosenek, pisarka, reżyser teatralny i telewizyjny, dziennikarka.

"Alkohol szkodzi zdrowiu, ale pomaga życiu."

Nie jest tajemnicą, że Agnieszka Osiecka lubiła alkohol i bywała nieraz w życiu pijana, dlatego wybrałam właśnie ten cytat, choć sama nie znoszę pijaństw i wiem co mówię, gdyż opuściłam pewnego pijącego artystę właśnie z tego powodu. Ale nie opuściłam go ze słowami "Ty wstrętny pijaku", a ze słowami "Alkohol należy do Twojego życia, bez alkoholu nie jesteś sobą, alkohol jest immanentną częścią Twojej osobowości, jeśli Ci go odbiorę, zniszczę jakąś część Ciebie, a tego nie chcę, bo Cię kocham. Jednak nie chcę też zniszczyć siebie, bo i siebie kocham. Dlatego nie możemy być razem."

Odtąd wiem, że wielu ludzi, bardzo utalentowanych ludzi, pije, pali a nawet sięga po narkotyki. Cóż, życie ma różne barwy, a talenty często mają swoje ciemne strony. To było bardzo cenne doświadczenie: wiem, że Agnieszka bez alkoholu nie byłaby sobą.

Wielu ludzi znało ją blisko, zaliczało nawet do swoich przyjaciół, spotykało stale. Ja miałam to szczęście, że spotkałam ją raz w życiu, poszłyśmy na niedługi spacer wiejską drogą, rozmawiałyśmy, żartowałyśmy, zrobiłam jej cały film zdjęć, zrobiłam z nią wywiad i napisałam artykuł. I za to jestem wdzięczna losowi. To była bez wątpienia niezwykła kobieta, z jej miłościami, wierszami, piosenkami, pićiem...

Zmarła 7 marca 1997 w Warszawie.

* * *

Okularnicy, Fundacja im. Agnieszki Osieckiej.

* * *

Wywiad z Agatą Passent pt. "Czy jej wiersze mogą kłamać" w "Przeglądzie" (10.2013) po ukazaniu się 1. tomu Dzienników:

- Nie chciałabym, żeby obraz Agnieszki Osieckiej był wybielany, to zupełnie niepotrzebne. Nie traktuję „Dzienników” jako pomnika, lecz jako klucz do zrozumienia wielkiej poetki i jej twórczości. Liczy się prawda. Już z pierwszego tomu widać, jak bardzo kochliwa była Agnieszka, nie ma co tego zamiatać pod dywan. Niektórzy mogą pomyśleć: niewierna dziewczuszka gnana emocjami. Jestem innego zdania - dla mnie to przejaw

bezkompromisowości. Gdy wygasa jedna fascynacja i pojawia się nowa, dlaczego wciąż mamy tkwić przy tej pierwszej?

- Tych fascynacji w życiu Agnieszki Osieckiej nie brakowało, dowiemy się o nich w kolejnych czterech tomach, które obejmą lata 1952-1958. Potem ma nastąpić przerwa w edycji „Dzienników”. Dlaczego?

- Bo dotyczą osób, które żyją. Byłoby nie fair publikować tekst bez ich zgody. Zapiski mamy są szalenie spontaniczne, oddają emocje, które towarzyszyły jej w momentach napięć i konfliktów z koleżankami i mężczyznami. Te opisy i opinie nie zawsze są sprawiedliwe. Dlaczego mamy komuś robić przykrość? Poza tym, jak wiadomo, Polacy lubią się obrażać. Podać komuś nogę zamiast ręki – jakież to swojskie. Nie chciałabym mieć przed sobą lasu wyciągniętych nóg.

* * *

"Dziennik 1945-1950" - pisane od dziewiątego roku życia aż do śmierci poetki - to najintymniejszy z wszystkich tekstów Agnieszki Osieckiej. Ich fragmentów można posłuchać w radiowej Jedynce w interpretacji Teresy Budzisz-Krzyżanowskiej.

* * *

Na 77 urodziny Agnieszki Osieckiej 9 października 2013.

* * *

"Dziennik", ze wstępu prof. Andrzeja Zieniewicza:

Zajrzeć do dziewczęcego pamiętnika to wielka pokusa. I oto jest okazja, by przeczytać prywatne zapiski dziewczyny niezwyklej, autorki tekstów niezapomnianych piosenek (takich jak "Małgośka", "Kochankowie z ulicy Kamiennej", "Na zakręcie" czy "Zielono mi"), poetki PRL-u Agnieszki Osieckiej (1936-1997). "Dzienniki 1945-1950" to pierwszy tom notatek prowadzonych przez Osiecką od dzieciństwa aż do śmierci. Zaczęła jako dziewięciolatka, opisując na kilku stronach losy swojej rodziny - uzupełnienie tych informacji oraz szersze tło społeczne i historyczne czasów, w których poetce przyszło dorastać, zarysowane zostało we wstępie prof. Andrzeja Zieniewicza.

Dziennik rozkwita jednak dopiero pod piórem trzynastoletniej uczennicy. Oczywiście, dużo tu spraw szkolnych, ambitnych planów - ponieważ są to zwierzenia osoby, która chce być w każdej dziedzinie najlepsza i ni mniej ni więcej tylko podbić świat. Potrafi podjąć pracę nad sobą, przezwyciężyć nudę i niechęć, żeby zdobyć wiedzę i mieć lepsze wyniki z tych przedmiotów, których uczenie się nie przychodziło jej z łatwością. Zaciekle uprawia sport, uczy się języków obcych, interesuje się filmem i teatrem, jest czytana, elokwentna i w godny podziwu sposób potrafi "napisać wszystko, co pomyśli głowa". A ta zaś myśli wiele: nie tylko o kolejnych zakochaniach (co nieuniknione, w końcu to zwierzenia nastolatki), ale też wnikliwie, na bieżąco analizuje zachowania własne i ludzi wokół, nie stroni od refleksji filozoficznych i politycznych. "Dziennik 1945-1950" pozostawia czytelnika pełnego

apetytu na dalsze tomy - przecież to dopiero początek, zaraz będą studia, i współpraca z STS, i październik '56, i Hłasko... Kto sięgnie po pierwszy tom, z niecierpliwością będzie czekać na ciąg dalszy.

Cieszymy się, że Mama wreszcie przemówi własnym językiem. Zamiast mówić o niej bez jej wiedzy, wreszcie posłuchamy, co sama ma do powiedzenia o sobie i o innych.

Agata Passent, córka Poetki

Dzienniki wyjątkowe, i zwyczajne. Dziecinne, dojrzałe, intymne, literackie. Arcyciekawe - i jako dokument ze środka stulecia, z czasu pierwszego powojennego dziesięciolecia PRL-u, czyli lat zaraz po wojnie, a potem lat socrealizmu, odwilży. Także jako autobiografia, czyli wynurzenia osoby, która w tym akurat dziesięcioleciu dojrzewa - przeistaczając się na naszych oczach z uczennicy, potem nastolatki, w studentkę, debiutującą dziennikarkę, poetkę i fantastycznie kolorową postać ze studenckiego ruchu kabaretowego, świetnie znaną w środowiskach artystycznych Warszawy i Gdańska.